

| |
|---|
| ROMAN HECK 8 XI 1924 — 19 X 1979 |
|---|

W dniu 19 X 1979 r. wrocławskie środowisko humanistyczne i polska nauka historyczna poniosły wielką stratę, tym boleśniej, że niespodziewaną — odszedł na zawsze wybitny historyk mediewista, jeden z najbardziej zasłużonych działaczy Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii, niespożyty organizator życia naukowego i popularyzator wiedzy o przeszłości, nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń studenckich, wspaniały Mistrz i Kolega, prof. dr hab. Roman Heck.

Roman Heck urodził się 8 XI 1924 r. w Leśmierzu koło Łęczycy jako syn urzędnika państwowego Michała Hecka i Marii z Tarczyńskich. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Kaliszu w 1937 r. podjął naukę w tamtejszym gimnazjum. Lata szkolne zakłóciło Mu ponure intermezzo wojny i okupacji. Pracował kolejno jako robotnik w Kaliszu, pomocnik kelnera w Krakowie, uczeń ślusarski w Warszawie, skąd po upadku powstania został deportowany w głąb Niemiec i zmuszony do pracy w hucie. Latem i jesienią 1945 r. uczył w szkole dla Polaków w Gebhardshagen pod Brunszwikiem. Wróciwszy do kraju, uzupełnił wykształcenie średnie w liceum humanistycznym w Ostrowie Wielkopolskim i zdał tam w 1946 r. maturę. W latach 1946—1950 odbył studia historyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Związał się z seminarium prof. Karola Maleczyńskiego, pod którego kierunkiem przygotował pracę magisterską *Ruchy społeczne w średniowiecznym Wrocławiu (do 1420 r.)*. Odtąd, poprzez wszystkie etapy życia osobistego i naukowego, związany był z naszym miastem i tutejszą Alma Mater. W 1952 r. ożenił się z koleżanką ze studiów Kaziemierzą Wandą Barłóg; jedynym dzieckiem z tego małżeństwa była córka Dorota.

Już na kilka miesięcy przed uzyskaniem magisterium, 1 VI 1950 r., R. Heck został zatrudniony w kierowanej przez prof. K. Maleczyńskiego Katedrze Historii Śląska i Słowiańszczyzny Zachodniej jako młodszy asystent, od 1 I 1951 r. zaś jako starszy asystent. 1 XII 1952 r. otrzymał trzyletnią aspiranturę w Katedrze Historii Polski, by krótko po jej ukończeniu awansować na adiunkta 1 VIII 1956 r. 1 VII 1957 r. uzyskał stopień kandydata nauk historycznych za pracę *Studia nad położeniem ludności wiejskiej na Śląsku w XVI w.* Habilitował się 9 XI 1960 r. na podstawie *Zarysu stosunków osadniczo-demograficznych Śląska i życia wsi śląskiej w XIV—XVI w.* 1 VII 1961 r. otrzymał etat docenta w kierowanej przez prof. Ewę Maleczyńską Katedrze Historii Polski i Powszechnej do XV w., od 28 XII 1968 r. posiadał tytuł profesora nadzwyczajnego, od 10 II 1978 r. — profesora zwyczajnego.

Z powierzanych Mu coraz poważniejszych funkcji administracyjnych wywiązywał się niezwykle rzetelnie, z wielkim nakładem czasu i starań, przeżywając nad wyraz mocno zarówno sukcesy, jak i nieuniknione przecież niepowodzenia. W latach 1960—1964 kierował Biblioteką Katedr Historycznych. Od 1964 r. do przebudowy struktury uczelni w 1969 r. był kierownikiem Zakładu Historii Słowiańszczyzny Zachodniej w katedrze kierowanej przez prof. Maleczyńską. W latach 1964—1966 był prodziekanem, następnie zaś w l. 1966—1971 dziekanem Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Przez kilka kolejnych lat aktywnie pracował w rek-

torskiej Komisji Kadry Naukowej. 1 X 1970 r. przejął z rąk prof. E. Maleczyńskiej kierownictwo Zakładu Historii Polski i Powszechnej do XV w. w Instytucie Historycznym. Pracownicy Zakładu pozostawali zawsze pod wrażeniem rzadko spotykanej atmosfery umiłowania pracy w obranej dziedzinie, połączonego z troską o wzajemną życzliwość i pomoc, atmosfery stworzonej i pielęgnowanej przez prof. R. Hecka w Jego zakładzie...

Dorobek naukowy Zmarłego, obejmujący niemal dwie setki pozycji, zapewnia Mu poczesne miejsce wśród badaczy wcześniejszych dziejów Europy środkowej. Roman Heck dzięki zapałowi i mrówczej pracowitości opanował olbrzymich rozmiarów materiał, dysponując przy tym szeroką gamą gruntownych umiejętności warsztatowych. W czasach, kiedy już nie ma historii, która rozpadła się na szereg wyspecjalizowanych „nauk historycznych”, imponował rozległością zainteresowań. Była to rozległość chronologiczna: potrafił wnieść nowe elementy do dyskusji o najeździe Brzetysława na Polskę w XI w., potrafił wszakże też zabrać ostatnio głos na temat świadomości historycznej proletariatu; niewątpliwie jednak najwięcej uwagi poświęcał późnemu średniowieczu i początkowi czasów nowożytnych. Była to i rozległość problemowa: pisał z równą kompetencją o gospodarczo-społecznych dziejach wsi, o zagadnieniach politycznych i prawnych, jak i podejmował subtelną analizę wymowy ideologicznej średniowiecznych dzieł historiograficznych.

Od pierwszej drobnej publikacji recenzyjnej z 1949 r. aż po ostatnie dni prof. R. Heck zgłębiał problematykę dziejów Śląska, kontynuując tradycje szkoły Ewy i Karola Maleczyńskich. Wyrażał się w tym jednocześnie Jego głęboki i mądry patriotyzm regionalny i wrocławski. Drugim głównym nurtem Jego badań były dzieje Czech i stosunków polsko-czeskich. Podejmował je sam i zachęcał do naśladownictwa w tym kierunku uczniów w przeświadczeniu, że służy nie tylko rozwojowi nowoczesnie rozumianych badań komparatystycznych, lecz także lepszemu zrozumieniu i zbliżeniu między dwoma słowiańskimi narodami. Autorytet naukowy i serdeczne przyjaźnie, którymi cieszył się wśród historyków czeskich i słowackich, ułatwiały Mu wypełnianie obowiązków wiceprzewodniczącego, a od 1976 r. przewodniczącego sekcji polskiej Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej.

Kompletną bibliografię prac prof. dra R. Hecka oraz obszerne omówienie Jego dorobku naukowego zamieści wkrótce „Sobótka”. Przypomnijmy więc najważniejsze tylko pozycje. Spośród prac Śląskoznawczych na czoło wybija się, poza wydaną w 1959 r. w formie książkowej rozprawą kandydacką, autorstwo poważnych partii akademickiej *Historii Śląska* (t. I cz. 2, Wrocław 1961) oraz udział w *Historii chłopów śląskich* pod red. S. Inglota (Warszawa 1979). Wymiar ogólnopolski ma współautorstwo t. I *Historii chłopów polskich*. Godne podkreślenia są też studia nad dawną historiografią śląską — artykuł *Główne linie rozwoju średniowiecznego dziejopisarstwa śląskiego* (1977) długo chyba pozostanie podstawowym kompendium w tym zakresie. Badania nad historią Wrocławia zostały zsyntetyzowane w obszernych partiach książki *Wrocław, jego dzieje i kultura* (1978).

Prace bohemistyczne to przede wszystkim książki *Zjazd glogowski w 1462 r.* (1962), *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438—1444)* (1964) oraz napisana wspólnie z M. Orzechowskim *Historia Czechosłowacji* (1969). Uzupełniają je zwłaszcza liczne studia nad świadomością słowiańską i narodową w średniowiecznych Czechach i Polsce, rozpatrywaną bardzo często w powiązaniu ze świadomością historyczną, studia nad stosunkami polsko-czeskimi w epoce husyckiej oraz przyczynki do dziejów średniowiecznej historiografii czeskiej. Nie sposób nie wspomnieć także o zabiegach przygotowawczych, redakcyjnych i współautorstwie czterech tomów materiałów z posiedzeń Polsko-Czechosłowackiej Komisji Historycznej, wydanych od 1976 r.

Wkład prof. dra R. Hecka w dzieło rozwoju nauki i Jego miejsce w życiu śró-

dowiska historycznego Wrocławia i całej Polski mierzy się także trudnymi do pełnego zarejestrowania działaniami inspiratorskimi i organizacyjnymi. Na tym polu szczególnie trudno będzie Go zastąpić. Z WTMH związany był nieformalnie i formalnie od lat studenckich, około dwudziestu lat należał do ścisłego kierownictwa jako sekretarz i prezes Zarządu, przez kilka kadencji był wiceprezesem ZG PTH, aktywnie działał w kierownictwie Komisji Mediewistycznej i był członkiem komitetu redakcyjnego jej organu „*Quaestiones Medii Aevi*”. Wszyscy pamiętamy Jego serdeczną troskę i zapobiegliwość, gdy chodziło o sprawy naszego forum — „*Sobótki*”. Wśród wielu imprez naukowych firmowanych przez nasze środowisko, których idea i organizacja łączyła się z imieniem Zmarłego, pamiętamy przede wszystkim wielką sesję z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii piastowskiej i książkę *Piastowie w dziejach Polski*, której był redaktorem i współautorem. Był członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Komisji Humanistycznej Oddziału PAN we Wrocławiu, Prezydium Komitetu Nauk Historycznych PAN, szeregu rad naukowych. Z oddaniem współpracował z towarzystwami regionalnymi, zwłaszcza DTSK, ośrodkiem brzeskim i legnickim. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy obdarzyło Go godnością honorowego członka.

Prof. dr R. Heck był zasłużonym, szanowanym i lubianym nauczycielem i wychowawcą. Przez wiele lat mając do czynienia z praktyką ćwiczeń, wykładów i seminariów uniwersyteckich podejmował też teoretyczno-metodyczne zagadnienia dydaktyki, był autorem cenionych wydawnictw źródłowych dla szkół średnich i wyższych, przygotowywał różnorodne przewodniki i inne pomoce metodyczne. Z Jego seminarium wyszło kilkudziesięciu magistrów historii, był promotorem ośmiu prac doktorskich.

W działalności społeczno-politycznej nabierał doświadczenia już jako student. W 1947 r. wstąpił do ZNMS. W 1952 r. złożył deklarację wstąpienia do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zajmował zawsze konsekwentną, godną szacunku, partyjną postawę w rozmaitych sferach swego życia i działalności. Wielokrotnie był wybierany do wydziałowej Egzekutywy POP i do Komitetu Uczelnianego, w latach 1960—1962 i 1978 był I sekretarzem POP.

W 1978 r. prof. Roman Heck został Zasłużonym Nauczycielem PRL. Ponadto był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego, Złotą Odznaką FJN, Złotą Odznaką ZSP, odznaczeniami regionalnymi, a także Medalem XXX-lecia Wyzwolenia Czechosłowacji i Złotym Medalem Uniwersytetu im. J. E. Purkyniego w Brnie.

Odnaczenia te są zewnętrznym wyrazem wielkiego uznania i szacunku, jakim władze, środowisko historyczne, społeczność akademicka, koledzy i uczniowie darzyli Zmarłego. Jedną On sobie ludzi kryształowym charakterem człowieka prawego, wyjątkowo skromnego, pełnego bezinteresownej życzliwości. Zadziwiał pasją naukową i społecznikowską. Odszedł, dobiegając 55 roku życia. Dla uczonego humanisty, który umie i chce pracować, jest to wiek najwyższego rozkwitu możliwości twórczych. Dlatego długo nie będziemy mogli pogodzić się z myślą, że Profesora Romana Hecka, dla wielu po prostu Romana, nie ma już wśród nas.

Ryszard Gładkiewicz